

OD WYDAWCY

Polskie Towarzystwo Semiotyczne powstało z początkiem roku 1968 jako jedno z towarzystw naukowych Polskiej Akademii Nauk. Skupia ono w swym gronie logików, matematyków specjalizujących się w automatyce, filozofów, prakseologów, socjologów, językoznawców, historyków i teoretyków sztuki i literatury, teatrologów, filmoznawców oraz przedstawicieli innych jeszcze dyscyplin naukowych, których łączą zainteresowania badawcze problematyką znaków i szeroko pojmowanego języka. Działalność Towarzystwa polega — jak dotychczas — na organizowaniu prelekcji naukowych i dyskusji, na czynnym udziale członków Towarzystwa w międzynarodowych konferencjach i sympozjach semiotycznych, na współpracy z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Semiotycznym w Paryżu oraz z paryską redakcją międzynarodowego czasopisma semiotycznego „Semiotica”; w zarządzie tego Stowarzyszenia, a także w komitecie redakcyjnym wspomnianego czasopisma zasiadają reprezentanci Polskiego Towarzystwa Semiotycznego, artykuły zaś jego członków ukazują się na łamach kwartalnika „Semiotica”. W zakresie działalności wydawniczej Towarzystwo zgromadziło stosunkowo obfite materiały naukowe, gotowe do publikacji, w postaci artykułów oraz opracowań monograficznych. Środki, jakimi Towarzystwo rozporządza w chwili obecnej, umożliwiają wydanie części tych materiałów w niniejszym tomie *Studiów Semiotycznych*, złożonym z dziesięciu rozpraw drukowanych tu po raz pierwszy. Z przyczyn niezależnych od Towarzystwa rozprawy te, napisane w latach 1967—8, przekazano Wydawnictwu dopiero w maju 1969 r. Za powstałe opóźnienie przepraszam autorów dziękując im zarazem za okazaną cierpliwość i troskę o dobro Polskiego Towarzystwa Semiotycznego.

A teraz kilka informacji o książce, którą oddaję do rąk czytelników. Na jej kartach spotykają się autorzy trzech pokoleń. Władysław Tatar-kiewicz i Jerzy Kuryłowicz znajdują w tym tomie zarówno artykuły swych uczniów, jak uczniów swych uczniów. Obok sławnych na świecie nazwisk i człon-

ków Akademii i doktorów *honoris causa* widnieją tu nie znane jeszcze lub mało znane nazwiska młodych badaczy, którzy się dopiero ubiegają o doktorat — oczywiście ten zwykły, nie honorowy — albo niedawno go uzyskali.

Cztery ośrodki uniwersyteckie są reprezentowane w tym tomie. Władysław Tatarkiewicz, Irmina Judycka, Rajmund Ohly, Krzysztof Bogacki, Barbara Stanosz, Witold Marciszewski i Jerzy Pelc pracują w Uniwersytecie Warszawskim, Jerzy Kuryłowicz — w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Jerzy Kmita i Włodzimierz Ławniczak — w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Leon Koj — w Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Należy dolożyć starań, aby na przyszłość i inne skupiska naukowe publikowały swe prace na kartach podobnych tomów.

Autorzy tych rozpraw są przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych. O tym, że Władysław Tatarkiewicz jest historykiem filozofii, estetykiem i teoretykiem sztuki, a Jerzy Kuryłowicz językoznawcą, nie trzeba wspominać, gdyż są to fakty dobrze znane z najchlubniejszych kart historii nauki polskiej. Językoznawcami są także: polonistka Irmina Judycka, afrykanista Rajmund Ohly i romanista Krzysztof Bogacki. Leszek Nowak to filozof i prawnik specjalizujący się w zakresie zastosowań logiki do nauk prawnych, zwłaszcza w ich metodologii i teorii ich języka. Reszta grona autorskiego to logicy i pracownicy uniwersyteckich zakładów logiki; niektórzy z nich mają poza tym wykształcenie wyższe w zakresie innej humanistycznej dyscypliny szczegółowej, np. filologii czy historii sztuki. I myślę, że nie jest kwestią przypadku, iż połowa autorów, którzy publikują tu swe prace, studiowała na dwóch fakultetach. Semiotyka jest dziedziną interdyscyplinarną. Nic więc dziwnego, że przyciąga badaczy o zainteresowaniach dwu- lub wielokierunkowych. Zespół autorski niniejszego tomu jest jeszcze — z uwagi na ów interdyscyplinarny i integrujący charakter badań semiotycznych — zbyt mało zróżnicowany. Brak w nim psychologów i socjologów, antropologów i etnologów, teoretyków literatury, teatru, filmu i muzyki — można by zresztą to wyliczenie znacznie rozszerzyć. Z tym stwierdzeniem pragnę związać apel o jak najszerzą współpracę i dać wyraz nadziei, że w przyszłych analogicznych publikacjach grono autorskie wydatnie się zwiększy i wzbogaci.

Wszystkie prace zawarte w tej książce są już znane pewnym, nielicznym zresztą, kręgom słuchaczy, były bowiem w swej pierwotnej, najczęściej znacznie krótszej i odmiennej postaci wygłaszane jako odczyty. I tak Władysław Tatarkiewicz o *Sztuce i języku* mówił na zebraniu naukowym Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Tekst Kmity i Ławniczaka, a także fragmenty rozprawy Pelca były w językach obcych wygłaszane na Międzynarodowym

Symposium Semiotycznym w Warszawie w sierpniu 1968 r., artykuł Jerzego Kuryłowicza to odczyt z odbytego w kwietniu 1968 r. posiedzenia naukowego Polskiego Towarzystwa Semiotycznego. Również pozostałe pozycje wyrosły z odczytów wygłoszonych na zebraniach naukowych: Polskiego Towarzystwa Semiotycznego bądź Seminarium Semiotyki Logicznej Języka Naturalnego UW albo też na wspólnych zebraniach obu tych instytucji. Warto może wspomnieć o zebraniach tego Seminarium jako o fakcie skłaniającym do optymizmu tych, którym nieobojętne są losy trwałej współpracy przedstawicieli różnych dyscyplin i ośrodków w zakresie semiotyki. Oto od lat blisko dziesięciu spotykamy się systematycznie i regularnie na posiedzeniach naukowych — dawniej w Katedrze Logiki Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie w Zakładzie Logiki tegoż Uniwersytetu — aby wymieniać myśli i wspólnie dokształcać się w zakresie semiotyki logicznej języka naturalnego. I okazuje się, że zespół, choć nie scementowany rygiorem obowiązków, choć zróżnicowany pod względem specjalności — logicy, filozofowie, lingwiści, teoretycy sztuki — choć częściowo złożony z pracowników nauki dojeżdżających z innych uniwersytetów — nie rozpada się, lecz współpracuje. Widocznie działa tu siła przyciągająca problematyki semiotycznej. Mimo różnic i rozbieżności można znaleźć wspólny język. Wprawdzie jedni członkowie tego grona koleżeńskie wycofują się po pewnym czasie ze współpracy, a inni przybywają na ich miejsce, zawsze jednak kilkuosobowy trzon grupy trwa niezmiennie od lat na stanowisku, co umożliwia zorganizowanie ogólnopolskiego zespołu problemowo-badawczego semiotyki logicznej języka naturalnego.

Rozprawy, które złożyły się na tom niniejszy, można by podzielić na trzy grupy. Pierwszą, jednoelementową, stanowi Władysława Tatar-kiewicza *Sztuka i język: dwa wieloznaczne wyrazy*. Jest to przykład analizy z zakresu semiotyki filozoficznej; analizy dokonanej z punktów widzenia: historii filozofii, a zwłaszcza estetyki, oraz teorii sztuki. Do grupy drugiej należą prace z semiotyki lingwistycznej. A więc Jerzego Kuryłowicza *Próba ekstrapolacji pewnego prawa językowego*, Irminy Judyckiej *Związki słowotwórstwa z semiotyką logiczną*, Rajmunda Ohlyego *Determinacja przysłowna w języku gikūyū* oraz Krzysztofa Bogackiego *Funkcjonowanie meta-znaków w tekstach francuskich*. Grupa trzecia składa się z rozpraw należących do semiotyki logicznej. Jerzego Kmity i Włodzimierza Ławniczaka *Znak — symbol — alegoria* nawiązuje częściowo do problematyki dyskutowanej przez Władysława Tatar-kiewicza: zakresy rozważań krzyżują się, zainteresowania są pod pewnymi względami pokrewne, wyniki dociekań rozbieżne. Podobieństwa te i różnice nie powinny dziwić. Pierwszy z współautorów wywodzi się z kręgu historii i teorii literatury polskiej, drugi — historii sztuki;

to, być może, zbliża ich do Tatarkiewicza. Obaj są logikami, to ich od niego oddala. Do tej samej grupy prac należą: Leszka Nowaka *Kilka uwag o postulacie jasności i pojęciu analizy językowej*, Leona Kojana *Podstawy denotowania*, Barbary Stanoszowej *O pojęciu języka prelogicznego*, Witolda Marciszewskiego *Sposoby streszczania i odmiany streszczeń* i Jerzego Pelca *Znaczenie jako narzędzie*. Znajdujemy więc w tym tomie przykłady trojakiego podejścia do zagadnień semiotyki: filozoficznego, językoznawczego i logicznego. Dołączają się do tego w dwóch rozprawach — z uwagi na przedmiot ich analiz — dociekania przeprowadzone częściowo ze stanowiska semiotyki sztuki. Nie wyczerpuje to ogółu możliwości. Brak tutaj prac m.in. z zakresu psychosemiotyki, socjosemiotyki, prakseosemiotyki itd. Ale że są autorzy, którym nie zbywa na kompetencjach i zainteresowaniach w tych kierunkach, można przeto mieć nadzieję, iż w przyszłości miejsca puste uda się wypełnić.

Układ książki wymaga wyjaśnień. Oto rozprawa Tatarkiewicza bliższa jest rozprawom z semiotyki logicznej, które otwiera Kmity i Ławniczaka *Znak — symbol — alegoria*, niż rozprawom z semiotyki lingwistycznej; a mimo to te ostatnie weszły między wspomnianą rozprawę filozoficzną a rozprawy logiczne. Podejmując tę decyzję kierowałem się dwoma względami. Pragnąłem na pierwsze miejsce wysunąć prace najbardziej zasłużonych i najbardziej znanych w tym gronie i w ten sposób uhonorować osoby autorów. A ponadto wydało mi się, że umieszczenie artykułów językoznawczych pośrodku, między filozoficznymi i logicznymi, będzie w sobie coś z gestu symbolicznego: uwydatni istotną więź między przedstawicielami różnych dyscyplin, współpracującymi na polu semiotyki. Także i wobec układu wewnątrz poszczególnych bloków można by zgłaszać uwagi dyskusyjne. Niechaj jako przykład posłużą artykuły z semiotyki logicznej. Dałoby się je może uporządkować inaczej, np. według ogólności problematyki albo ze względu na bardziej czy mniej podstawowy dla semiotyki charakter pojęć, którymi się zajmują. Każda jednak decyzja musiałaby wywołać dyskusję. W pewnym bowiem sensie wszystkie dotyczą kluczowych pojęć semiotycznych i mają charakter ogólny. Niewątpliwie jest takim pojęciem znak, są nimi analiza językowa, denotowanie, znaczenie. A i problematyka ogarnia szerokie obszary semiotyki, odznacza się więc ogólnością. Wystarczy wymienić zagadnienia takie, jak związków semantyki czystszej z pragmatyką w *Podstawach denotowania*, obowiązywania praw logiki na terenie języka naturalnego w *Pojęciu języka prelogicznego* czy instrumentalnej roli pojęć semiotycznych w *Znaczeniu jako narzędziu*. W każdej też rozprawie można odnaleźć pewne szczegółowe zastosowania czy analizy. Zrezygnowałem więc z ustalania kolejności merytorycznej. Zamiast tego, kierując się względami kurtuazji i gościnności, da-

łem pierwszeństwo autorom z ośrodków pozawarszawskich, a spośród kolegów z mego macierzystego Zakładu Logiki UW — autorce.

Semiotyka, jako nauka o znakach i ogólna teoria szeroko pojmowanego języka, jest pograniczną dziedziną dociekań. Rodzi to znane skutki. Oto opublikowane tu prace z semiotyki lingwistycznej mogłyby się ukazać w czasopismach językoznawczych, a prace z semiotyki filozoficznej czy logicznej — w filozoficznych, estetycznych lub logicznych. Tak też dotychczas bywało. Podobnie zresztą dawniej prace psychologiczne drukowano w periodykach filozoficznych, a socjologiczne w filozoficznych bądź historycznych czy prawniczych. Także w strukturze uniwersytetów przez długi czas psychologii i socjologii nie udzielano osobnego miejsca ani samodzielności. Później jednak wyodrębniły się i jako dyscypliny naukowe, i jako kierunki dydaktyczne, i jako jednostki organizacyjne. Analogiczne perspektywy otwierają się przed semiotyką. Pierwszym etapem w tym procesie jest wydawanie książek takich jak ta, gdzie sąsiadują z sobą rozproszone dotychczas prace językoznawców i logików, filozofów i teoretyków sztuki, itd. — słowem przedstawicieli różnych specjalności, których zespala jeden przedmiot badań. Tego rodzaju publikacje przeciwdziałają zbędnemu powtarzaniu inicjatyw i wysiłków naukowych, rozdrobnieniu i rozstrzeleniu badań, a jednocześnie sprzyjają wzajemnemu zrozumieniu i nawiązaniu — naprzód porozumienia, a następnie współpracy. Stanowią ważny krok na drodze integrowania nauki. A wobec rosnącej specjalizacji jest to droga jedyna. Rozbieżność nastawień i przyzwyczajzeń teoretycznych, zrodzona choćby z uprawiania odmiennych dyscyplin czy wyniesiona ze ścierających się z sobą szkół, różnica zainteresowań i zdań — wszystko to pobudza do dyskusji. A tylko ona umożliwi znalezienie wspólnego języka: i tego w obrębie terminologii, i tego w rozważaniach na temat racjonalnego podziału zadań, i — najgłębiej — tego w obrębie spraw merytorycznych. Dlatego bez zaniepokojenia uświadomiam sobie, że w tym, co zawiera ta książka, nietrudno znaleźć i owe rozbieżności, i owe różnice. Niepokoiłbym się, gdyby ich nie było. Bez nich nauka zrazu tchnie nudą, a później obumiera. Tymczasem semiotyka mimo dwóch i pół tysiąca lat swych dziejów jest nauką młodą, a w dzisiejszej postaci — nawet *in statu nascendi*.

Zawartość tego tomu wyznacza jego przyszłych czytelników. Z natury rzeczy będą nimi przede wszystkim zainteresowani problematyką semiotyczną. Oprócz nich jednak sięgną może po *Studia semiotyczne* logik i językoznawca, filozof i historyk sztuki, jeśli nawet nie zajmują się teorią znaku i języka. Każdy z nich znajdzie tu coś dla siebie. Ale nie musi się ograniczać w swej lekturze do działu rozpraw zbliżonych do własnej specjalności. Bo wprawdzie opublikowane tu prace nie są popularno-naukowe i

zwłaszcza niektóre wymagają od czytelnika zarówno wysiłku, jak pewnej znajomości rzeczy, to przecież nie ma wśród nich niedostępnej dla humanisty zaprawionego w lekturze tekstów naukowych. Jedno zaś godzi się podkreślić. Choć nie każdemu z nas udało się osiągnąć klarowność, prostotę i zwięzłość taką, jak w rozprawie Tatarkiewicza, to jednak nikomu tutaj nie można, jak sądzę, zarzucić, że — hołdując coraz powszechniejszej modzie — zamiast pisać zwyczajnie, buduje układankę z hasel słownika wyrazów obcych i o naukowości swych wywodów daje znać za pomocą języka, który „śmieszy, tumani, przestrasza”.

JERZY PELC

Warszawa, kwiecień 1969 r.